



**Mozart, klub Glam, spacer
po łazienkach. Weekend**

Sebastiana Słowińskiego ze Studenckiego Komitetu Antyfaszystowskiego

warszawa.wyborcza.pl



W ramach Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych studiuje filozofię. Nie zacznie się ciekawie, bo od semiotyki logicznej, ale potem będzie już bardziej interesująco. Historia filozofii i fakultet figury wyzwolenia, na którym poznajemy sylwetki filozofów nowożytności. Dzień na uczelni skończy się przedmiotem, na który pewnie nie pójdę, bo jest trochę nudny. To wykład z epistemologii. Zamiast tego pójdę się czegoś napić, bo w ostatnim czasie nie miałem na to czasu. W poprzednim tygodniu blokada narodowców, w niedzielę Manifa, kilka dni temu konferencja prasowa. Wszystko wymagało czasu i wysiłku.

Weekend w Glamie

Przez ostatnie dni razem z Komitetem zbieraliśmy podpisy pod apelem do władz UW o potępienie agresji nacjonalistycznej i policyjnej. Zebraliśmy 150 podpisów środowiska akademickiego z całej Polski, ale też m.in. z Sorbony czy Yale. Dopiero teraz znajdę chwilę dla siebie. Ze znajomymi spotkam się pewnie w Barze Kawowym Przy Kaście, potem może odwiedzimy klub Glam.

W sobotę i niedzielę czeka mnie nadrabianie zaległości czytelniczych. Od miesiąca próbuję skończyć „Idiotę” Fiodora Dostojewskiego. Potem spacer, najprawdopodobniej po Łazienkach, bo pięknie wyglądają o tej porze roku. No i obiad. Często gotuję ze znajomymi i jemy razem, ale w ten weekend prawdopodobnie zjem tylko z kotem. Nazywa się Azazello, jest rudy i ma kły jak ten z „Mistrza i Małgorzaty”. Bo mam sentyment do literatury rosyjskiej.

■